

50 lat Tempo

Po „Ruchu”, „Legii”, „Wiśle” i „Lwowie-Wilnie”, tuż przed Świętami Wielkanocnymi дочекалиśmy się 5. tomu w popularnej serii Wydawnictwa GiA – „Kolekcja Klubów”. Jest nim opracowanie poświęcone łódzkiemu klubowi RTS Widzew.

Warto sięgnąć po tę pracę z kilku powodów. Po pierwsze, Andrzej Gowarzewski i jego współpracownicy jak zwykle, z niezwykłą dbałością o fakty dokumentują historię tego wielce zasłużonego dla polskiego sportu klubu, a w szczególności jego wiodącej sekcji, jaką od narodzin RTS-u była piłka nożna. Nikomu nie trzeba chyba przypominać, że piłkarze Widzewa to wielokrotni mistrzowie Polski, uczestnicy zmagani w Pucharze Klubowych Mistrzów Europy i Champions League oraz, że w tej drużynie występował tak słynny piłkarze jak: Zbigniew Boniek, Józef Młynarczyk czy Włodzimierz Smolarek – ograniczając się tylko do tych nazwisk z listy kilkudziesięciu znakomych graczy, reprezentantów Polski.

Rzetelność wydawców nie zaskakuje także i tym razem. Wydawnictwo GiA przyzwyczyło nas do najwyższego poziomu swoich opracowań. Po „Widzew” warto jednak sięgnąć i z innego jeszcze powodu. Otóż książka ta jest chyba jedną z najostrzej demaskujących sportowe fałszerstwo historyczne.

To że – cytując za wydawcą – ...w przypadku dziejów RTS Widzew po raz pierwszy spokaliśmy się z tak przerażającą pustką w warstwie dokumentacyjnej – już nie zaskakuje. Badacze historii często natrafiają na ogromne luki w materiałach źródłowych. Szokuje natomiast, że do dzisiaj – choć istnieją niepodważalne dowody prawdy – nadal fałszuje się historię tego wielce zasłużonego klubu. A rzecz dotyczy m.in. sprawy niebagatelnej, bo daty założenia RTS Widzew.

Encyklopedia „Fuji” – Kolekcja Klubów

Prawda o Widzewie

Otóż kiedyś – w czasach wyłącznie słusznego systemu ekonomiczno-politycznego – za sprawą niejakiej towarzyszkii Tatarówniej-Majkowskiej, za protoplastę RTS Widzew Łódź uznano powstałe w 1910 roku Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego (TMRF) w Widzewie. Tymczasem TMRF nigdy nie miało nic wspólnego z powstałym faktycznie dopiero w 1922 roku! – Robotniczym Towarzystwem Sportowym Widzew. Dlaczego więc dokonano tego oszustwa? Ano, ze względów doktrynalnych. Chodziło bowiem o uczynienie z Widzewa najstarszego robotniczego klubu PRL-u.

To, że tak się stało przed laty można jeszcze jakoś zrozumieć. Nie w takich sprawach wówczas kłamano. Trudno natomiast pojąć, dlaczego jeszcze dzisiaj, przynajmniej niektórzy, trwają wciąż przy fałszywej dacie narodzin łódzkiego klubu.

Jak pisał dr chemii, radny, członek zarządu miasta Łodzi, Mirosław Wieczorek – *nie ma problemu ustalenia poprawnej daty powstania klubu RTS Widzew – jest tylko sprawa pryncypiów*.

I choćby tylko po to, by poznać prawdę o Widzewie, warto nabyć piąty tom „Kolekcji Klubów”. (jug)